

**(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Niesamowite, Alessandro Florenzi już chodzi. Wczoraj rano gracz opuścił pokój, w którym został przyjęty w Villa Stuart i zszedł do siłowni na fizykoterapię, poruszając się bez pomocy kul. Schodził też po schodach, powoli, operowane kolano było jedynie obandażowane.**

Fatalna kontuzja ze środy jest już za plecami, Florenzi zaczął już pracować, aby wrócić jak najszybciej na boisko. Udowodnił charakter w tej pechowej sytuacji, potrafił od razu zareagować. Celem jest powrót na boisko w trzy i pół miesiąca. Zabieg przeprowadzony przez profesora Marianiego udał się idealnie i reprezentant Azzurricch liczy na powrót do gry w oficjalnym meczu w połowie lutego.

Wczoraj, wczesnym rankiem, wizytę Florenziemu złożył jego kapitan. Francesco Totti przybył około ósmej i przebywał ze swoim kolegą przez prawie dwie godziny, przekazał mu odwagę, dał mu wiele rad. W piątek przeszedł operację, wczoraj był pierwszy dzień pracy, jutro puści klinikę i wróci do domu, kontynuując rehabilitację w Trigorii. Wczoraj zaczął ruszać nogą z Giorgio, jednym z zaufanych fizykoterapeutów doktora Marianiego. Protokół ortopedyczny przewiduje natychmiastowe przejście do fazy odzyskania funkcjonalności kończyny. Na koniec stycznia gracz opuści obszar medyczny i będzie mógł powrócić do przygotowań z kolegami.

Po Tottim kolejnym był dyrektor generalny, Mauro Baldissoni, który po raz drugi odwiedził gracza. Byli też Darcy Norman i Ed Lippie, którzy będą obserwować potem fazę rehabilitacji. Z nimi przybył też trener Tottiego, Vito Scala. Spalletti odwiedził Florenzię w piątek wieczorem, po meczu Primavera na Olimpico. Był u niego do godzin po północy, rozmawiając o Romie, która będzie, gdy on wróci na boisko. Wczoraj trener pozdrowił go z ciepłem i szacunkiem: *"Mamy do czynienia z wielką stratą, on jest dobry w zastępowaniu wszystkich, których niemożliwym jest zastąpić. Był więcej niż jednym graczem, którego mieliśmy. Niestety, stało się właśnie tak. Teraz potrzebne jest poświęcenie, większy wysiłek ze strony wszystkich, aby zrównoważyć tę stratę"*.

Florenzi liczy na powrót w trzy i pół miesiąca. Spalletti widział w jego oczach wielką determinację i życzy mu powrotu w rekordowym czasie: *"W związku z typem gracza jakim jest i jakością jaką posiada, możliwe, że uda mu się wrócić szybciej niż jest to przewidziane. Spotkałem się z nim, jest pewien, że wróci wkrótce, spotkałem go w znakomitej kondycji psychicznej. W piątek wieczorem zażartowałem, że oczekuję go o godzinie trzeciej na treningu. Rano napisał mi wiadomość, że być może go nie będzie... Zmetabolizował kontuzję i ma wielkie pragnienie oddania się natychmiast pracy"*. Jutro Florenzi opuści klinikę, wróci do niej za kilka dni, aby usunąć szwy.

Autor: abruzzi